

P E T Y C J A

Pani Komendant.

Po raz kolejny wracam do spraw dotyczących (odcinka) ulicy Fenikowskiego przylegającej do osiedla mieszkaniowego. Tym razem chodzi mi o pirackie rajdy niektórych kierowców, którzy wyjeżdżają z osiedla przy boisku sportowym i na złamanie karku pędzą w kierunku skrzyżowania z ulicą Orzeszkowej.

Tam hamują z piskiem hamulców i dalej kontynuują jazdę aż do DK 6. Taki styl jazdy prezentują również ci co jadą od szlabanu. Teoretycznie na całym odcinku ulicy Fenikowskiego przylegającym do osiedla obowiązuje ograniczenie szybkości do 30 km/h. Przy okazji nadmieniam, że ruch drogowy na samym osiedlu znajduje się w rygorach STREFY ZAMIESZKANIA.

W trosce o bezpieczeństwo własne i moich najbliższych wystosowałem pismo (w załączeniu) do Prezydenta Miasta Wejherowo w którym wykazałem niedorzeczność oznakowania ograniczającego szybkość. W odpowiedzi (również w załączeniu) Kierownik Wydziału Inwestycji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Wejherowie Pan Brzozowski stwierdził, że wszystko jest w porządku. Moje wątpliwości budzą następujące kwestie:

- kierujący pojazdami nie widzą żadnego znaku, który jest początkiem strefy ograniczającej prędkość do 30 km/h;

OZNAKOWANIA RUCHU DROGOWEGO.

B-43 widzą tylko nadjeżdżający od strony wiaty, (jak to ujęto w piśmie WIGK i OŚ) po fizycznym unicestwieniu funkcji blokującej szlabanu; wspomniany znak jest także nie widoczny przez tych kierowców, którzy zawracają przed szlabanem; jak w tej sytuacji wymusić ograniczenie szybkości;

- na skrzyżowaniu z ulicą Orzeszkowej po lewej stronie (jak przepompownia ścieków) w kierunku na miejscowość Reda stoi częściowo zasłonięty przez drzewo znak B-44 oznaczający koniec strefy ograniczenia szybkości; idąc dalej tym tokiem rozumowania- znak ten jest zrozumiały jedynie dla tych co przekroczą szlaban;

- ulica Orzeszkowej praktycznie od dyskonta " Biedronka " aż do osiedla jest w strefie ograniczenia szybkości - znak B-43 ; jest on następnie powtórzony przed mostem na rzece Reda i wszystko jest jasne.

Pani Komendant. Oprócz przejechanych kilku jeży przez piratów drogowych na tym odcinku ulicy Fenikowskiego, jeszcze na szczęście nie ucierpiał nikt z ludzi ale myślę, że to tylko kwestia czasu. Ewentualni sprawcy wypadków będą się tłumaczyć: PRZECIEŻ TU NIE MA ŻADNEGO ZNAKU OGRANICZAJĄCEGO PRZĘDKOŚĆ; JA NIE WIEDZIAŁEM ŻE OBOWIĄZUJE TU DO 30 km/h;

Ustawowe przepisy o ruchu drogowym mówią wyraźnie. Kierowca nie odpowiada za określone wykroczenie jeżeli: nie ma stosownego znaku drogowego, jest on nieczytelny lub też został zniszczony (zdewastowany) i zatracił swoją funkcję.